

PRENUMERATA.

W Roku:
Rocznik .. 6.
Półrocznik .. 3.
Kwartalnik .. 1 k. 50.
Miesięcznik .. 50.
W KROLESIEWIE I CESARSIWIE:
Rocznik .. 6.
Półrocznik .. 3.
Kwartalnik .. 2.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pierwszemu lub za jego miejsce 5 kop., z następnym w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nakreśli: za każdy wiersz 10 kop.
Rakliny: za każdy wiersz 12 kop.
Słabo 7 wierszów ogłoszenia słabsze po 2. 2 miesięczni.
Od następnego powtarzających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólnie 5 proc.

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

Biblioteka Szkoły Handlowej

KALENDARZYK.

Dziś: Nowy Rok 1892. Fulgencjusza B.
Jutro: Makarego Opata i Eufroyny P.
Wschód słońca o godz. 8 m. 12. Zachód .. 4 m. 50.
Długość dnia o godz. 7 m. 44. Przybyło dnia .. 1 m. 6.

BIURO REDAKCYJ I ADMINISTRACYI

Kupiecka 104. KASZA JEZYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Frandlera w Warszawie i w Łodzi.

Reklamy nadstawiane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Następny numer „Dziennika” wyjdzie w niedzielę.

Akcyjne towarzystwa ubezpieczeń w Rosji w roku 1890.

I.

W roku 1890 operowało w Rosji 19 akcyjnych towarzystw ubezpieczeń, z tych dwanaście w jednym jakimkolwiek dziale ubezpieczeń, pozostałe zaś siedm jednocześnie w kilku. Do pierwszych należały: 1-sze rosyjskie towarzystwo założone w roku 1827, 2-gie rosyjskie towarzystwo założone w roku 1835, Salamandra, moskiewskie, ruskie, warszawskie, bałtyckie i Moskwa, zajmujące się ubezpieczeniem od ognia, rosyjskie towarzystwo ubezpieczenia kapitałów i dochodów, którego specjalnością są rozmaite postacie ubezpieczeń na życie, rosyjskie towarzystwo ubezpieczenia i przewozu ładunków morskich i rzecznych i lądowych oraz ruskim Lloyd, przynijające do ubezpieczenia towary wysyłane drogami lądowymi i wodnymi, wreszcie towarzystwo „Pomoc”, które obrabio sobie za specjalność ubezpieczenia od wypadków nieszczęśliwych. Drugą kategorię stanowią towarzystwa: petersburskie zajmujące się ubezpieczeniem od ognia, oraz ubezpieczeniem dochodów i kapitałów, Rosya przyjmujące ubezpieczenia wszelkiego rodzaju od ognia, na życie, transportów oraz od wypadków nieszczęśliwych, północne, Wolga i Nadzieja, ubezpieczające od ognia, oraz transporty, wreszcie Jakor i handlowe przyjmujące ubezpieczenia od ognia, na życie i ubezpieczenia transportów.

Wszystkie te 19 towarzystw w ciągu roku 1890 zebrały premij za ubezpieczenia: od ognia rs. 31,976,300, na życie rs. 5,906,600, transportów rs. 5,271,500, od nieszczęśliwych wypadków rs. 346,000, ogółem rs. 43,500,400. Zapasy premij przeniesione z roku poprzedniego, wynosiły w dziale ubezpieczeń od ognia 6,124,100 rs., na życie rs. 18,072,000, transportów rs. 544,700, od wypadków nieszczęśliwych rs. 79,300, ogółem rs. 24,820,100. Tym sposobem wszystkie towarzystwa w roku 1890 rozporządzały sumą 68,320,500 rubli, z której wydatkowano na reasekurację, wynagrodzenie strat i na utworzenie zapasu premij na r. 1891 ogółem 62,235,200 rubli.

Dochoda brutto w roku 1890 wszystkie towarzystwa osiągnęły rs. 6,035,300, a mianowicie z ubezpieczeń od ognia rubli 3,160,100, na życie rs. 1,003,300, transportów rs. 1,776,600, od wypadków nieszczęśliwych rs. 145,300. Razem z pozostałymi dochodami towarzystw (z domów, papierów procentowych etc.) w sumie 5,214,500 cyfra dochodu brutto za rok 1890 dosięgła rs. 11,299,800. Po odliczeniu rs. 7,851,800 na koszty zarządu i operacyjne, pozostało zysku czystego rs. 3,448,000. W stosunku do kapitału akcyjnego dziewiętnastu towarzystw (27,407,000 rubli) powyżej oznaczony zysk czysty stanowi 12,6%, w stosunku zaś do kapitału akcyjnego i zapasów (8,664,000 rubli) razem wziętych — 9,55%.

Z 3,745,000 rubli zysku czystego osiągniętego w 1890 r. 18 towarzystw (nie licząc towarzystwa „Moskwa”, które dało rs. 297,000 straty) użyto na kapitał zapasowy rs. 285,400, na wynagrodzenie dyrektorów i urzędników rs. 220,600, na wydatki specjalne rs. 422,000, a na dywidendę dla akcjonariuszów 2,887,000 rubli, co stanowi przecięciowo około 10 1/2% od

kapitału. W szczególności zaś dywidenda wahała się między 30%, wypłaconem przez rosyjskie towarzystwo ubezpieczenia i przewozu ładunków morskich, rzecznych i lądowych, a 3 1/2% wypłaconem przez towarzystwo „Pomoc”. Towarzystwa: bałtyckie, Moskwa i handlowe nie wydały żadnej dywidendy za rok 1890, gdyż pierwsze dwa nie osiągnęły weale zysku czystego, ostatnie zaś przeznaczyło cały zysk czysty na pokrycie strat z lat poprzednich.

Finanse Rosyi.

Ogłoszono już dane urzędowe o wykonaniu budżetu państwowego za pierwsze trzy miesiące czasu nieurodzajów, a mianowicie od 13 czerwca do 13 października 1891 r. Dana te wykazują rezultat nadspodziewanie pomyślny, wobec ogromnych sum asygnowanych przez rząd na pomoc dla ludności dotkniętej nieurodzajem, wobec znacznej redukcji wydatków kolejowych dla przewozu artykułów spożywczych do miejscowości przez ludność tę zamieszkałych i ulg podatkowych przyznanych tej ludności. Suma zwyczajnych dochodów państwowych za czas od 13-go stycznia do 13-go października, t. j. za dziewięć miesięcy roku budżetowego dosięgła 609 1/2 mil. rubli, wobec 621 1/2 mil. rubli za tenże czas roku poprzedniego; do ostatniej sumy było włączonych 9 milionów rubli zysku banku państwa za rok 1888, podług głu odpowiadająca suma 5 mil. rubli zysków banku za rok 1889 nie weszła jeszcze do wykazu zwyczajnych dochodów państwowych. Tym sposobem ogólna suma zwyczajnych dochodów państwowych od 13-go października 1891 r., w której uwidocznili się już wpływ trzech miesięcy czasu nieurodzajów jest tylko o 9 mil. rubli mniejszą w porównaniu z odpowiadającym jej w tym samym czasie roku poprzedniego. Nie teraz. Muzyk znużdził i zmęczył stary 1891, choć zatem zbliżająca się gwiazdka co wiodła trzech mędrów ze wschodu, zmusi go do zaprzestania nie liczących z wiekiem jego igraszek, choć śnieżną przywidzieje koronę, a świat cały urozi swą powagą, muza nie oknie się, aż na powitanie jego następcy. Żaden z jej wybrańców wcześniej w murach grodu naszego nie zagości.

dnim okresem roku poprzedniego. Najbardziej pocieszającym faktem jest to, że suma zwyczajnych dochodów państwowych po dzień 13 października nietylko pokrywa całą sumę dokonanych w tym czasie zwyczajnych wydatków państwowych w sumie 603 1/2 mil. rubli, lecz daje nawet przewyżki 5 1/2 mil. rubli, która powiększa się jeszcze do 10 1/2 mil., po odliczeniu zysków banku państwa. Pomyślny ten rezultat usprawiedliwia stosunkową stałość kursu wekslowego, pomimo zupełnego zakazu wywozu zboża i skutecznie paraliżuje agitację prasy niemieckiej przeciwko kursom papierów ruskich, która, po znikce chwilowej, odzyskuje stopniowo swój poziom dawniejszy. Dochody nadzwyczajne (34 1/2 mil.) są tylko o 3 1/2 mil. rubla niższe, wydatki zaś nadzwyczajne (87 mil.) tylko o 1 1/2 mil. wyższe, niż były w odpowiednim czasie roku poprzedniego. Ogólny zatem rezultat gospodarki skarbowej za pierwsze dziewięć miesięcy 1891 r. wykazuje bardzo małą różnicę w porównaniu z odpowiednim okresem roku 1890, który uważany był dotychczas za wyjątkowo pomyślny.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

ŁÓDŹ, dnia 1/I 1892 r.

× Dowóz artykułów spożywczych do naszego miasta zwiększa się ciągle. W tych dniach spodziewane są znaczne transporty mąki w różnych gatunkach.
× Skutkiem blasku paszy w niektórych miejscowościach naszej okolicy, wielu obywateli ziemskich, jakoteż włościan, sprządza siano z okolic nadwiślańskich.
× W zeszłym miesiącu według notowań urzędowych płacono w powiecie łódzkim średnio następujące ceny: za celtw. żyta rs. 14.44, pszenicy rs. 15.52 1/2; za pud mąki żytniej rs. 2.48 1/2, mąki pszen-

ZE ŚWIATA TONÓW.

De mortuis... albo zrozumiałym dla ogółu mówiąc językiem, o umarłych mów dobrze, a skoro nie możesz, włóż kaganiec na usta!
Piękna to zasada. Wpójoną od dziecka, przez kawał już przebytej drogi żywota, nosiłem w sercu i pamięci.
Ale każdy śmiertelnik słabym jest i grzesznym, a pochopnym do naśladowania raczej złego niż dobrego.
Zły przykład jest zaraziwym.
Dziś, w stoletnią rocznicę śmierci Mozarta przez świat cały uroczyście obchodzoną, znajdując się ludzie-krety, co rycząc jego mogiłę, starają się wywiec z niej błędy i grzeszki żywota zgasłego mistrza. A ludzie to wiecy!... ludzie piora!...
Skoro owym świętoszkom wolno bez powodu bryząć złością zawiści na niewinne i zapomniane groby, dla czegoż mnie ma-luczkiemu nie zaspokoić pragnienia zemsty co jak sęp szarpie mi wątrobę. Słuchajcie więc.
Stoimy na świeżej mogile.
Staruszek, który w niej spoczął, zwał się 1891. Ostatnie chwile jego żywota odznaczały się dziwnie niemłą gderliwością i kaprysami. Muzyka, którą dawniej lubił stała mu się antypatyczną. W miejsce śnieżnej, właściwej wiczojny korony, przywdział czapę z mgły i chmur utkana, a na świat cały bryzął strumieniami dżdżu i błota. To też ciemno, smutno i ponuro było w naszym grodzie. Gęste chmury nawet w południe nie przepuszczaly promieni słonecznych. Mgła, iscie londyńska, każdego do spleenu usposabiała. Kogo nie zmuszała konieczność, nie opuszczał mieszkania, lecz i tu drażniły go żalonne jęki wiatru, który uprzykrzywszy sobie ciągłą wędrówkę po błocie i śniegu, zebrał gościnności u drzwi, okien i kominów.
Cóż dziwnego, że przy tak psiej pogodzie, muza nasza, pomimo najwłaściwszej do panowania pory, wypuściła lutnię z dłoni i w wygodnej ułożyła się pościeli. Chętnie poszedłby za jej przykładem i

zamknąwszy się na cztery spusty, a koldrę naciągawszy na uszy, w objęciach Morfensza lepszych oczekiwałbym czasów, ale to dozwolone tylko muzom i szczęśliwym śmiertelnikom, do liczby których nie należą sprawozdawcy muzyczny.
Było to w połowie grudnia. Redaktor nasz zażądał felietonu muzycznego, a w świecie tonów głucha i ponura cisza. Kładź wziął materyał!
Wybiegłem na miasto, aby przejrzał afisz i anonsy. Ani nowości w teatrze, ani koncertów. One słyły, aby przyjąć mi z pomocą, rozbiegły się w różne strony świata, a jeden z nich na srebrnych skrzydłach ponosił mnie do pałacu Melpomeny.
Bo wielu trudnościach udało mi się przeniknąć do sypialni.
Cudne, raz zarem namiętności płonące, to znów niebiańskiej słodyczy pełne jej oczy, przysłoniły długą, jedwabną rzęsą strojne powieki. Lekko i miarowo falujące łono dowodziło, że ukoiłaby ja sen spokojny.
Z bijącym sercem zbliżyłem się do łoża królowy tonów, a przyklekając potraciłem nieuważnie lutnię, która wydała przykre dźwięki.
Muza oknęła się.
— Kto to jest?... czemu mnie budzisz?
— To ja panu niegodny twój sługa.
Jako lud rzymski domagał się od cesarów panem et circenses, tak ja białam cię na kolnatch o jakiegokolwiek zabawę muzyczną, inaczej panis mój w „Dzienniku” będzie zagrożonym.
— Ach to ty, biedny sprawozdawco, żal mi cię... ale jestem zmęczona, znużdzona i senna. Daj mi pokój.
— Panu! zawołałem w rozpacz.
— Daj mi pokój, powrótyła ziewając, idź do Langego, mianowałam go moim intendentem.
Usnęła znowna.
Nie było co robić. Ucałowałem kraj szaty Melpomeny i pobiegłem do naszego impresario.
Przyjął mnie ze zwykłą sobie powagą, a na nalegania o jakiegokolwiek koncert wokalny, instrumentalny lub przedstawienie teatralne, odpowiedział:

— Nie teraz. Muzyk znużdził i zmęczył stary 1891, choć zatem zbliżająca się gwiazdka co wiodła trzech mędrów ze wschodu, zmusi go do zaprzestania nie liczących z wiekiem jego igraszek, choć śnieżną przywidzieje koronę, a świat cały urozi swą powagą, muza nie oknie się, aż na powitanie jego następcy. Żaden z jej wybrańców wcześniej w murach grodu naszego nie zagości.
W dalszym ciągu rozmowy, dowiedzieliśmy się, że w styczniu zawita do nas: Mierzwiński, Elia Russel, Alicya Barbi, Alma Forstom, Etelka Gerster i inne muzyczne znakomitości.
Widzę już jak obietnica tyłu uczt artystycznych rozjaśnia czoła naszych melomanów, nudą grudniową zaszepnie.
Ze zbliżającą się gwiazdka, śniegi i lody pokryły kaluże błota i przybrały się w szaty drogiemi tkane kamieniami, wiatr rozegnal chmury i ucieli, a słońce radośnym wejrzało okiem. Nikt nie żaluje staro, a wszyscy gotują się powitać rok nowy. To też i słyły powracając, znosząc wesole wieści i nowiny, któremi dzielię się z wami czytelnicy.
Zapowiadane już, a dotąd niedoszło do skutku koncerty kameralne w sali resursy, mają rozpocząć się zaraz po Nowym Roku. Na program pierwszego z nich złożą się: Trio z fortepianem, Rubinstein i kwartety smyczkowe D dur Mendelssohna i F dur ur. 7 Beethovena.
Nie bez interesu dla muzycznej naszej publiczności, będzie wiadanka o zaszczytach, jakie spotkały znane nam z występów swych w Łodzi znakomite śpiewaczki, Marcelina Semblich-Kochanska otrzymała tytuł nadwornej śpiewaczki dwora wiedeńskiego, a „skandynewskiego słowika” Sigrid Arnoldsohn, król szwedzki obdarzył orderem „Litteris et Artibus”.
W katedrze monachijskiej zbudowano nowy organ, który pod względem wielkości nie ma dotąd równego. Dość powiedzieć, że ma on cztery klawiatury, kilkadziesiąt rejestrów i mieści w sobie 6,000 piszczałek. Powietrza dla płuc tego olbrzyma dostarcza motor gazowy, o sile trzech koni, dla bezpieczeństwa pomiesz-

czony w oddzielnej wieżeczce. Na przygotowującą się uroczystość poświęcenia nowego cudu świata, zaproszono najznakomitszych organizmów Europy, którzy wykonywać mają na nim celniejsze utwory muzyki religijnej. Szczęśliwy komu w dniu tym czas i pieniądź znaleźć się tam pozwoli.
Antoni Rubinstein kończy w Dreźnie „Mojżesza” operę religijną, rodzaj oratorium. Pozostaje mu do napisania ostatni numer 8-my, który stanowić będzie finał wielkiego dzieła.
Kompozytorowie i teatry wogóle nie próżnują. W Moskwie wystawiona z ogromnem powodzeniem nową operą Czajkowskiego, zatytułowaną „Mazepa”. Nadworny teatr w Monachium nie zadawała się światłem przyjęciem, jakiego doznaje opera Franchetti’ego „Asrael” i rozpoczął próby z nowego dzieła Wilhelma Kienzl’a, którem jest opera „Heilmair, der Narr”. W Lubce „Vendetta” opera Aleksandra von Fielitz przepelnia teatr miejski publicznością.
Niemięniej pojawiło się nowych a udanych operetek. W Kassel w teatrze nadwornym komiczna opera „St. Auenquell” Roberta Ibenera w norymberskim teatrze miejskim „Wojna kobieca” Feliksa von Woysch, i t. d.
Dyrekcya łódzkiego teatru, która w tym sezonie dała nam już trzy premiery wokalne, a nawet na wznowienie znanych operetek nie żaluje trudów i nakładu, powinna zwrócić uwagę na wspomniane nowości, zwłaszcza, przywoleń ich scenie naszej, ma ustatkowane, posiadając w gronie artystów zdolnego tilmacza. Nowe, a dobrze wybraue sztuki śpiewne, nigdy u nas nie zawiodą, gdy dyrekcya postara się o takowe, a co ważna, przez angażowanie tenora i śpiewaczki—o czem, jak się dowiadujemy, bardzo myśli,—wypełni braki personelu w operetce tak, aby i o lżejszej operze pomyśleć mogła, śmiało może liczyć na stałe powodzenie, którego przy nadchodzącym Nowym Roku z serca jej życzyamy!

S. K...

nej rs. 273¹/₂; za funt chleba psyllowego kop. 4¹/₂-5¹/₂. hutek kop. 6-7¹/₂.

Na odbytych w dniu onegdajszym w Łódzku urzędzie powiatowym licytacyjnych na wydzierżawienie propinacyi utrzymali się: p. Karol Helwig (propinacya we wsi Kollitz), z sumą rs. 1,040; baronowa Józefina Zachert (propinacya we wsi Zegrzanki) z sumą rs. 137 i p. Jan Gutzman (propinacya we wsi Łuźmierz) z sumą rs. 261 kop. 60.

Na stacye towarowat tejszej nadesły w ostatnich dniach znaczna partya grochu i fasoli z gubernij południowych Cesarstwa.

DRUGI ŻELAZNE.

Na kolei warszawsko-wiedeńskiej tabar ruchomy powiększony będzie o 300 wagonów towarowych krytych: w tym celu w zarządzie kolei kładzione są warunki dostawy, do których zamówionych będzie kilka fabryk wagonów.

Charkowski komitet giełdowy postanowił starać się o jaknajszysze przeprowadzenie drogi żelaznej penzeńsko-charkowskiej.

Z Poznania donoszą o projekcie nowej kolei bardzo doniosłego znaczenia. Od mostu przez Wisłę pod Fordonem, linia ta poprowadzi dalej przez Koronowo, Wępcork, Złotów do Wałcza, jako linia równoległa z koleją wschodnią.

HANDEL.

W Teheranie jak donosi "Kuryer warszawski", otwarto stała agentura, na której czele stanął p. Leonard Brykner, b. wychowawca warszawskiej szkoły handlowej, a która ma na celu zawyżanie stauku stouku między wytwórcami naszymi a Rosyją. W kantorze agentury pracują nadto pp.: Michał Jasnowski i Wiktor Struss, również warszawianie. Ostrani z nich, bawując teraz w Warszawie, porobił znaczne zakupy gotowych przedmiotów, przeważnie galanteryjnych i wszedł w stosunki z kilku hurtowymi składnikami. Przedstawiciele teherańskiej agencji otrzymali tytuł dostawców dworu szacha perskiego.

"Gazeta handlowa" donosi, że kupcy produktowo-lesni Naftal Lichtsberg i Bernard Alstadt zawarli wypłaty. Pasywa pierwszego wynoszą do 100,000 rubli.

Kantor spedycyjny Hansa Smitha w Krusztadzie zamierza zawiazać bezpośrednio stosunki z przemyslowcami rybnyimi na brzegu Murmańskim, celem zakupu na miejscu ryb północnych i dostawy ich do Petersburga własnym kosztem. Dla wykonania zamieru zakupuje Smith w jednym z portów wielkiej morza Bałtyckiego duży okręt,

który będzie kursował pomiędzy Petersburgiem i brzegiem Murmańskim.

POCZTY I TELEGRAFY.

Główny zarząd poczt i telegrafów ogłasza, że w miasteczku Stepan, guberni wołyńskiej, pow. kowłowskiego, otwarto oddział pocztowy.

PRZEMYSŁ.

Firma Belgs i Pössel, (Warszawa i wies Marja), stara się o uzyskanie przywileja trzyletniego, na adoskonalenie w wyrobie aksamitów.

Z Tomaszowa fabrycznego donosi korespondent "Kuryera codziennego": Już od kilku tygodni przemysł i ruch handlowy w naszym mieście znajdują się w zastój. Spółząc z lat poprzednich, spodziewaliśmy się i w tym roku, że obstarunkom materjałów sukienianych, wydołać nie będziemy w stanie; lecz nadzieja owa zawiodła srodze. Wprawdzie, materjaly zimowe już w październiku roku zeszłego były wszystkie wyzerpane tak, że w listopadzie, nie w każdej fabryce można było ich dostać. Kupcy przyjeździłi z Cesarstwa jeden przed drugim starali się oemprzeżać zabierać wszystko, co gotowe, a nawet zdarzało się często, że na większe dostawki czekali po kilka tygodni i podwyżka kilkunastu kopiejek na lokciu nie robiła im żadnej różnicy. Wszystkie prawie hurtowe zakupy towarów odbywały się na weksle i zobowiązania regentalne, co dla obu stron wydawało się desyć korzystnem, albowiem kupiec rad był, że za weksel zabrał towar, a fabrykant, że za towar dostał weksel. Słowem weksle były tu na porządku dziennym. Obecny zastój w handlu jest powodem nieakuratnej wypłaty weksli, wydanych przez kupców za materjaly zimowe. Niektórzy ogłosili już bankructwa; inni zaś, nie wypłacający należności za materjaly zimowe, chcieliby znova na weksle zabrać towary letnie, co im się wszelako nie udaje. Tak więc letnie towary leżą sobie w fabrykach spokojnie, oczekując nabywców; niemiem jednak, czy ta chwila szczęśliwa przedko nadjeździ, bo kupcy za gotówkę brać, a fabrykant na kredyt dawać już prawie przestali.

KZEMOSEA I PRZEMYSŁ DROBNY.

Ministerjum dobr państwa projektuje obecnie szereg środków, dążących do poprawy upadającego drobnego przemysłu tkackiego, kórnokarskiego i innych.

Na najbliższem zgromadzeniu petersburskiego zebrania ziemskiego będzie omówiona potrzeba ustanowienia na wzór gubernialnego zientwa moskiewskiego porad: technika drobnego przemysłu i majstrów instruktorów dla nauczania drob-

nych przemysłowców, ulepszonych sposobów prowadzenia rzemiosła.

WYŚTAWIENIE PRZEMYSŁOWE.

"Kuryer codzienny" donosi, że jeden z ichyologów, p. A. W., poruszył sprawę zaprowadzenia praktycznych kursów gospodarstwa rybnego w Jędrzym i majątków, w którym prowadzone jest wzorowe rybołówstwo. Szczegółowy program tych kursów jest już opracowany i przedstawiony będzie władzy do zatwierdzenia.

WYSTAWY.

Na przyszłej wystawie elektrycznej w Petersburgu amieszanym będzie świeżo wynaleziony przyrząd teleograf. Przyrząd ten ma zastąpić istniejące obecnie przybory telegraficzne, ponieważ w punkcie przybycia telegramu odzwiera jego kształt.

Na wystawę międzynarodową w Chicago wysłana będzie z Rosyi, pomiędzy innymi, kolekcya robót kobiecych, w tej liczbie koronkarskich, ludzkie tkaniny haftowane jedwabiem, srebrem i złotem. Prócz tego ma być wysłana na wystawę dość znaczna ilość kwiatów sztucznych woskowych, wyrobionych w Rosyi.

Wiadomości ogólne.

Zamiast powinszowań nowo-rocnych głazył w naszym kraju w administracyi następujące pisma: dla białych: pp. Stanisław Waldenberg rs. 1, F. Müller rs. 3, Bolesław Marinkowski rs. 1 kop. 50, Bronisław Frankowski rs. 1, Juliusz Michalski rs. 2, Władysław Ecker-dorf rs. 1, Arnold Zylberstein rs. 2, Edward Reicher z Aleksandrowa pogr. rs. 10; na wpisy dla niezamożnych uczniow: pp. Zygmunt Tarczyński rs. 1, Erkan Panastawicz rs. 3, d-r Flichta rs. 3, Ryszard Budkiewicz rs. 2; na wpisy dla niezamożnych uczniow wyszej szkoły rzemieślniczej: pp. M. Łęski-wicz rs. 2, T. Krusche rs. 2, J. Krusche rs. 2, L. Krusche rs. 2; dla ochronki katechizacji: pp. rejent Juliusz Gruszczyński rs. 3, d-r J. Koliński rs. 3, architekt Piotr Bruckalski rs. 2, Anastazy Bitdor rs. 2, A. G. Berlach rs. 1, Feliks Karwowski rs. 1, Władysław Sudra rs. 1, adw. Antoni Chomętowski rs. 3, C. Kuszewski rs. 3, adw. Aleksander Malachowski rs. 3; dla strazy ogniowej ochotniczej: pp. Henryk i Jadwiga Eisenbergowie rs. 3; na przytułek dla starców i kaleki: pp. Władysława i Zdzisława Kulakowscy rs. 2; na kasę wdow i sierot po lekarzach d-r M. Likiernik rs. 3.

Zjazd sędziów pokoju m. Łodzi w dniu 3 b. m. osadzi 29 spraw cywilnych apelacyjnych, w dniu zaś 4 b. m., prócz 22 spraw cywilnych, apelacyjnych, 3 skargi

incydentalne Ignacego Gruszczyńskiego na postanowienie sędziego pokoju m. Łaski.

W dniu towarzyszym odegdać się ustalenie posiedzenie zjazdu w bieżącej kadencyi.

W ochronie dla dziewcząt wymiaru mozeszowego w dniu 3 b. m. odegdać się wizyta generalna.

Odkrykany syn. Przed kilkunasty laty wyjechał z Łodzi p. D. wówczas jeszcze młodzieniec 23-letni. O wyjeździe swym nie zawiadomił rodziców, w podróz przedsięwziął na złosc im, przedtem bowiem robił mu wyrzuty, że musza go utrzymywać, nie od niego nie mając. Po wyjeździe znaku o sobie nie dał, rodzice więc byli przekonani, że umarł. Z wielką przeto radością odczytali niedawno list, donoszący że syn ich żyje i czeka tylko na oświadczenie rodziców, aby przybył i nogi ich uścisnął. Ojciec natychmiast wysłał depeszę pod wskazany adres, donosząc, że oczekuje syna z otwartymi ramionami. W drugie święto Bożego Narodzenia o godzinie 12-iej w nocy zapakuno do mieszkanie pp. D. i za chwilę stanął przed niemi syn, którego uważali za straconego. Młody D. opowiedział uradowanym rodzicom, że wyjechał z Łodzi z jednym z agentów tutejszych na Wschód, gdzie na stałe osiedlił się, otrzymawszy w Konstantynopolu miejsce subiekta w handlu bławatny. Dashed z czasem w tymże interesie do posady komwojażera i oddał powodzenie zaczęło mu sprzyjać zupełnie. W trzy lata potem otworzył handel bławatny w Bukareszcie, otrzymawszy od pryncypala towar w kamis. Wreszcie przed kilku laty nabył sklep na swoją wyłączną własność i obecnie jest kupcem, należącym do większej miary w stolicy Rumunii. Ożenił się z dziewczynką i ma dwoje dzieci, które dziadkom obiecał przywieść wraz z synową podczas przyszłego lata.

Oszustwo czyżart? Właścicielowi składu kolonijnego na Starem Mieście p. K. przysłano zamiast pięciu beczek oleju, zamówionego u jednego z fabrykantów w powiecie łęczyckim... pięć beczek wody, zabarwionej na kolor oleju. Poszkodowany wystąpił już na drogę właścio.

Ukarany. Paniękę, przechodzącą ulicą Średnią onegdaj wieczorem, zaczepił jakiś jegomość w sposób tak brutalny, że zaczęła płakać. Widząc to jeden z przechodniów zatrzymał owego jegomości i chciał go oddać w ręce policyi, ten jednak zdołał wymknąć się i zaczął uciekać, poczęstowany w drodze kilkakrotnie kijem.

Na zabawie, urządzonej we wtorek u pp. S., podczas tańca niezgrabny dancier przewrócił się i zranił silnie głowę o piec kaflowy.

Na targu wtorkowym i wczoraj członko-

Leon Tinscan.

CZY KOCHAĆ?

Przekład z francuskiego. (Dalszy ciąg — patrz Nr 288).

— Czy państwo znają Alaina de Lavandieu?— spytał wymijająco.

Wszyscy za stołem potwierdzili mi głosnym okrzykiem. Jednocześnie kilka niedyskretnych spojrzeń zwróciło się ku młodej piękności. Lecz ona, nie zwracając uwagi na to, ponosiła właśnie do ust szklankę, z poza której widać było tylko drobne wąpół przymkniętych długi rzesą śluzowych oczu.

— Niezawodnie widział się pan z Alai-nem w Ameryce?— spytał jeden z młodych ludzi.

— Zostawilem go— odparł ostrożnie Maurycy— w New-Yorku, w trakcie nauki angielskiego.

— W kolegium?

— Nie. U milionera, który opiekuje się nim nadzwyczaj troskliwie.

— Mam nadzieję, że milioner ma córkę.

— Ma ich nawet więcej. Ale jedna, Gladys Pauwelli, zasługuje na uwagę, bacząc na nieletność innych.

— Doskonale! Zawsze twierdziłem, że Lavandieu jest niezwykłym chłopcem. Przyczemże go pan zostawiał? Przy konjugacyach słów, czy przy spójnikach?

— Zdało mi się, że przy arytmetyce.

Zatrzymał się nagle, spojrzawszy na twarzyczkę swej pięknej sąsiadki; podparłszy ręką brodę, szczególnym wzrokiem spoglądała na Maurycego. Stimmiony ból, dumna pogarda i bolesne zgnębienie nadała jej fizyognomii wyraz dziwnie sirowy i rozdzierający. Drgnął nagle, uderzony podejrzeniem, które za chwilę zamieniło się w pewność. Nikt inny, tylko panna Montaunphin siedziata przy nim, Zapomniano przykre milczenie. Panna de Berdonz zmieszana widocznie, lecz przywykła do taktyki światowej, z zadziwiającą zręcznością skierowała rozmowę na inny przedmiot. Maurycy byłby wiele dał, żeby znaleźć się w tej chwili w Pastelnii, a miał

niejak tak nieszczerliwą, że sąsiadka nitowała się i zwróciła do niego uprzejmie. Do końca kolacji rozmawiali ze sobą, badając się wzajemnie spojrzeniami, jedno z drugiego zadowolone, odgadując może, iż przyjdzie dzień, w którym każdy ich będzie coś mniej banalnego, niż prosta towarzyska życzliwość. Maurycy nie był bynajmniej zdziwionym, gdy nieznamo, wstając od stołu, wzięła go pod rękę i kierując się ku drugiemu koncowi sali, gdzie jedli starsi, rzekła doń trochę żużouym głosem:

— Przedstawia pana matce mojej, margrabinie Montaunphin.

Przedstawiono się wzajemnie i margrabina prosiła Maurycego, aby przyszedł do nich nazajutrz na szklankę herbaty wieczorem.

— A więc to ona — myślał Maurycy. — Jakaż piękna Kochała tak czarująca istota, być przez nią kochanym... i uciekać dlatego, że biedna? Czyżby to było możliwe?

Simona pożegnała Maurycego smutnym uśmiechem, jak gdyby myśl jego odgadując i wkrótce ujrzał, jak obie, z matką opuszczaly pałac i schodzily ze schodów. Prześliczna główka w białej gazowej chusteczce, górowała nad wszystkimi innymi młodemi dziewczętami. Przy ostatnim stopniu odwróciła się i oczy jej raz jeszcze spotkały się ze spojrzeniem przyjaciela wieczerabiego. Poczem weszła za matką do karety... najętej, w oczekiwaniu tej królewskiej.

Clégnerce powrócił do domu sam i pieszko. Sam jednak tylko pozornie, bo dokoła niego krążyły różne widziadła, walcące o pierwszeństwo. Kolejno ukazywały mu się: Irena, to Gladys Pauwelli i Florenya Kennedy, to znów Simona, i śmieszna, niebezpieczniejsza i bardziej od innych wyzywająca hrabina Gravino, pod śnieżną pierświą której zdawały się ukrywać bezdenne przepaście. Miłości prawdziwe, głębokie, udane, szalone, bezadziętna krążyły dokoła niego beładnie. Usnął z pytaniem na ustach:

— Czy Kochać...

XV.

Maurycy miał nazajutrz trzy rendez-vous: jedno rano w interesie, drugie natyry co-

kolwiek podejrzanej po południu i trzecie przyjacielskie wieczorem. Mógł nawet przewidzieć, wnosząc z tego smutnego pożądanego uśmiecha Simony, że trzecia ta wizyta będzie aktem miłosierdzia. Niestety, nie miał jej nie takiego do powiedzenia, co mogłoby ją uspokoić i rozproszyć jej smutek.

Jednakże każda godzina posiada swoje troski. Najprzód więc Clégnerce rozmawiał o burakach i cukrze z człowiekiem bardzo bogatym, cokolwiek odeń starszym, głównym kapitalistą jego przedsiębiorstwa, którego ze zdziwieniem spakwał wczoraj u hrabiny i z większem jeszcze usłyszał, że tytułują go baronem. Z oczkami małemi, łabajęciami nie w braku szczeroci, lecz ze zbytku, niesmiałości, z brodą źle ozdobioną, złoty długiemi włosami, Zygmunt Versepnis należał do rzędu tych tajemniczych gości, których ukazanie się poddaje myśl:

— Na czem ten będzie grał?

— Na zaś gra, na najwięcej wartującym instrumencie: na milionie i trzeba przyznać, że nie grał fałszywie. Zmarly ojciec jego zrobił majątek, przekonaawszy francuzów z czasów cesarstwa, a nawet i za prezydentów, że torebka smażonych kasztanów dobra jest tylko wówczas, kiedy u niego w sklepie kupiona. Nadto posiadał ten spryt, że smarzył produkty swoje, jak wielkie światowe damy romanse pod pseudonimem, tak, że wyraz "Versepnis" nikomu nie przykrego nie przypominał.

Zygmunt, syn jego, odziedziczył duży majątek, z tym dodatkiem, że znał na palcach wszystkie nazwiska panów i pań ze wszystkich sfer towarzyskich.

Miał czas widzieć ich i słyszeć, nie będąc widzianym, dzięki genialnemu pomieszczeniu swego ustroia, w głębi którego kilka lat zapisywał wpływy i wydatki pieniężne. Jedna jeszcze okoliczność, nieznamo nikomu, doskonale dopomagala mu do rozszerzenia stosunków i znajomości. Dom handlowy posiadał swój bufet w Operze; Zygmunt, naturalnie, zdobył sobie wolne wejście na foyer, potem na widownię baletu, potem za kulisy, wreszcie na foyer baletowe. Tutaj stał się bożyszczem całego personelu, dzięki bajecznej hości-cukiar-ków i słodyczy, jakie rozdawał na wsze strony. Nikt nigdy wiedzieć nie będzie, ile spustoszeń uczynił ten niepozorny młody człowiek w całym ciełe baletowom.

Mówię naturalnie o żółdkach, nie o cno-cie, łatwiej, bowiem było mu rozrzucać słodycze, niż ludwiki. Zygmunt miał czyste sumienie i ślubił tylko wiele pożytecznych stosunków w rajy choreograficznym. Zawsze gotów do grzecznych ukłonów, odbierał je też wzmacniał od ludzi, którzy później, po sprzedaży firmy ojca, skutecznie mu dopomagali do wejścia w świat. Wszyscy abonenci opery tak przywykli widzieć go zawsze wchodzącego z tajemniczymi paczkami, że niejednokrotnie, bez żadnej złośliwej myśli, od, żeby coś powiedzić, zapytywali:

— Zdaje mi się, że pan porządnie zaniedbujesz operę w ostatnich czasach.

On zaś, obdarzony niezwykłą pamięcią, znał doskonale wszystkie abonentki z nazwiska i z widzenia. Przypominał im, stosownie do potrzeby, jaką suknię miały na sobie i z kim były w loży na tej a tej premierze. Uniknął więc w ten sposób stanowiska zupełnego nowicyusza w świecie, które w salonach paryskich szkodził, wiej, niż gódekwiolki, wpływa na opinię.

Słabą stroną jego było uwielbienie dla arystokracji; gust ten niebezpieczny odziedziczył niezawodnie po ojcu, bylim rządzący pałacu jednej z rodzin sławnych jeszcze z czasów Walezjuszów; ojciec tedy mawiał zawsze:

— Mówcie sobie co chcecie, tylko stara prawdziwa arystokracja potrafi rozkazywać służbie, targować się z dostarczycielami, zdradzać mężów i rujnować żony, nie tracąc przytem godności i likomu nie ubliżając.

To uwielbienie Zygmunta dla kasty u-priwykłejowanej pociągowało za sobą różne konsekwencye w jego życiu. Pierwszą z nich było nabycie za gotówkę tytułu barona. Drugą przelotny stosunek z dojrzałą arystokratką, zawiąkną bardzo w swoich interesach i nie zadawającą się, jak baletniczkii, samemi karmelkami. Nakoniec, pragnąc pozawyżywać stosunki z mniej lekką i zdradziecką połową roku ludzkiego, wszedł na drogę przedsiębiorstwa finansowych, które zapowiadały mu stosunki z arystokracją mniej wprawdzie miłe, lecz i mniej ryzykowne w skutkach. Wówczas to poznał Clégnerca i został jednym ze wspólników i najpoważniejszych komandytariuszów przedsiębiorstwa Pastelnia (D. c. n.).

wie towarzystwa opieki nad zwierzętami sporządzili kilkanaście protokołów z powodu dręczenia drobiu przez handlarzy i dostawców.

Spłoszeni. W dniu onegdajszym, około godziny 7-ej wieczorem, do mieszkania jednego z komisantów handlowych na drugim piętrze w domu Starka przy ulicy Widzewskiej, poczęli dobijać się złodzieje. Usłyszawszy głośny szelest na korytarzu służąca z sąsiedniego mieszkania, wyjrzała na korytarz i tym sposobem spłoszyła dwóch nieproszonych gości, którzy natychmiast uciekli.

Rabunek. W tych dniach na przejeżdżających drogą pod lasem łagiewnickim 4-ech kugłów do Strykowa napadło 5 ludzi, którzy zabrali im wszystkie rzeczy z wozu, wartości około rs. 40. Napadnięci zawiadomili straż ziemską w Łagiewnikach, która natychmiast rozpoczęła poszukiwania rabusiów. Teżby nocy jednego z nich mieszkańca miejscowego M. K. aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności.

Wypadek. Wczoraj rano, na skraju z ulicy Długiej na Zieloną, przewrócił się wóz nalewany i przyniósł woźnicę, którego wydostano ze złamaną ręką.

Kradzież. Onegdaj wieczorem na ulicy Konstantynowskiej, p. Kaczorowskiemu, mieszkańcowi tujejszemu, niewiadomo rzemieślnik wyciągnął z kieszeni od pała portmonetkę, w której prócz kilkudziesięciu kopiejek drobna moneta znajdowała się obrączka ślubna.

Podziękowanie.

Na rzecz kasy wdów i sierot przy tujejszym stowarzyszeniu subjektów handlowych wpłynęły następujące ofiary: od pp. Józefa Ławina, St. I. Landan rs. 2, S. Mantinbanda rs. 1, A. Goldsztađta rs. 2, Z. Foltmana rs. 5, D. Prussaka rs. 2, N. Kozła rs. 2, F. Kapdana rs. 25, A. Waliszka rs. 3, H. Elzenberga rs. 2, V. C. W. rs. 2, J. Gersona rs. 25, Filipa Sacha rs. 3—ogółem rs. 75. Za powyższe ofiary zarząd składu niniejszem sz. ofiarodawcom uprzejme podziękowanie.

Prezes *Henryk Birbaum*, sekretarz *Józef Lewin*.

* Interesującą kwestyę prawną rozstrzygnął w tych dniach karny departament kasacyjny rządzącego senatu. Niejaki Tumanow wniósł skargę kasacyjną na wyrok izby sądowej tyfliskiej w ostatnim dniu terminu i bez złożenia kaucyi. Izba odmówiła przyjęcia skargi. Wobec takiego jej postanowienia wniesiono skargę prywatną i senat rządzący zawyrokoował: 1) postanowienie izby sądowej tyfliskiej znieść, 2) polecić jej przyjęcie skargi kasacyjnej Tumanowa i oznaczenie terminu na złożenie kaucyi.

* **Warszawski dziennik** donosi, że sprawy o krzywoprzysięstwo w sądzie cywilnym mogą być wytaczane w drodze karnej podług przepisów ustawy procedury karnej, lecz osoba, przeciwko której na mocy złożonej w sądzie cywilnym przysięgi wydany był wyrok tego sądu, nie może stawać przy prowadzeniu sprawy karnej w charakterze powoda cywilnego.

* Zgodnie rozporządzeniem ministra oświaty, w przyszłym roku do programu egzaminów ostatecznych na fakultetach fizyczno-matematycznych uniwersytetów mają być zaprowadzone niektóre zmiany.

Warszawa.

Zmarł w Warszawie s. p. A. Porębski, niegdyś redaktor „Tygodnia” piotrkowskiego a ostatnio współpracownik pism warszawskich.

Na zebraniu członków towarzystwa ogrodniczego w Warszawie p. Błofski przyczekł ułożyć katechizmowy podręcznik hodowli roślin pokojowych.

Komisja sanitarna w Warszawie porządziła projekt powiększenia liczby lekarzy miejskich przez dodanie obecnym lekarzom cyrkulowym pomocników etatowych.

Ministerstwem spraw wewnętrznych w r. 1890 zezwolono na otwarcie w Warszawie 20 nowych szkół elementarnych męzkich i 5 żeńskich. Magistrat wszakże, skutkiem braku środków otworzył w roku 1891 tylko 10 szkółek męzkich i 3 żeńskie, resztę pozostawiając do roku 1892. Obecnie odłożono znowu otwarcie reszty szkółek, z tych samych powodów do r. 1893.

Naczelnikiem urzędu loteryi Królestwa w miejsce p. Posenkiewicza, wychodzącego na inne stanowisko, mianowany został p. Ławrynowicz, dotychczasowy kontroler wydziału likwidacyi przy kantorze banku państwa; posadę po p. Ławrynowicza obejmuje p. Józef Plocer, u przednik wydziału depozytowego. Znaczące grono farmaceutów warszawskich, podatekarkarzy i praktykantów aptekarskich, którzy, podług obowiązującej ustawy warszawskiego towarzystwa farma-

centycznego, należąc mogą do tego towarzystwa tylko jako członkowie honorowi, bez prawa głosowania, czyli starania o utworzenie w Warszawie nowego stowarzyszenia wspólnej pomocy pamiętników aptekarskich, na wzór takichże stowarzyszeń, istniejących w Kijowie i kilku innych miejscowościach.

Petersburg. Koncert na rzecz katolickiego towarzystwa dobroczynności w Petersburgu, jak donosi „Kraj”, odbył się w dniu 19 z. m. z niepraktykowanym powodzeniem, zarówno artystycznym jak i materialnym. Czysty dochód przewyższył 2,200 rubli. W wykonaniu programu przyjęli czynny udział pp. Poznanski, Młynarski i wielu innych. Deklamowała panna Morska, utalentowana artystka trupy polskiej, bawiącej w Petersburgu.

Wkrótce ma być otwarty w Petersburgu przytułek dla marynarzy obcokrajowców, oderwanych od swoich rodzin i ognisk domowych. Nowy ten zakład dobroczynny powstaje z początkowania sekretarza „towarzystwa angielskiego pomocy dla marynarzy angielskich i obcokrajowych”, znanego z filantropijnej działalności p. Mathews’a. Niedawno pod przewodnictwem posła angielskiego Morier’a odbyte walne zgromadzenie członków kolonii angielskiej i amerykańskiej wybrało specjalną komisję, mającą opracować zarówno projekt takiej instytucji jak i pozyskanie niezbędne dla niej środki materialne.

Charków. W tych dniach w Charkowie odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła katolickiego, zbudowanego wyłącznie kosztem parafian.

Odesa. Towarzystwo lekarzy odeskich postanowiło wydawać z Nowym Rokiem własny organ cotygodniowy p. t. „Jużnoruskaja medicynskaja gazeta”. W Tyflisie zaś znacznie niebawem wychodzić dziennik informacyjny p. t. „Anous”.

TEATR I MUZYKA.

* Dziś teatr Victoria wystawia „wesołą krotoczwłokę z francuskiego, ze śpiewami i tańcami p. t. „20,000 rubli nagrody”, w której wezmą udział połączone siły komedyi i operetki.

Jutro „Księżniczka Bagdadu” komedya w 3 aktach Aleksandra Dumasa syna.

ROZMAITOŚCI.

* **S. p. Aleksander Chodźko** zmarł w Paryżu, gdzie mieszkał od pół wieku, darząc europejski świat naukowy wysokocennymi pracami z dziedziny badań nad literaturą i gramatyką azjatyckiego wschodu, zwłaszcza zaś Persyi, w której przebywał pomiędzy r. 1850 a 1860 w charakterze konsula rosyjskiego. Aleksander Chodźko urodził się w roku 1804 w Krzywczach z ojcą Janem, znanego w swoim czasie tłumacza komedyi Scribego. Sakołykończył w Wilnie i Petersburgu, od roku 1857 był profesorem języków słowiańskich w Paryżu. Z prac jego na szczególne podniesienie zasłużyły: „Specimens of the popular poetry of Persia”; „Le Gilian”; „Legendes slaves”; „Grammaire persane”; „Grammaire paleo-slave” i wiele innych, które zjednały mu w świecie uczonym pierwszorzędną powagę. Tłumaczył także powieści i poezye perskie na język polski.

* **Wystawa teatralna w Wiedniu.** Podkomitet, zawiązany pod opieką Koła, postanowił urządzić podczas wystawy teatralnej w Wiedniu cztery przedstawienia komedyi i dramatów, oraz dwa przedstawienia operowe. W tych ostatnich weźmie udział Sembrich-Kochńska, Mierziwiński i bracia Reszkowie.

* **Zima tegoroczna.** Przepowiednie meteorologiczne o łagodnej zimie do Bózego Narodzenia ziściły się zupełnie, a to nie tylko u nas, ale i w całej Europie. Gdy w roku zeszłym o tym czasie bywało od 5 do 12 stopni poniżej zera, obecnie termometr wskazuje najwyższ 3° poniżej zera, a najniższe stoi ponad zerem. Zima tegoroczna przypomina zimą r. 1880/81. Śniegów nie było prawie zupełnie do Bózego Narodzenia. W Wiedniu w dniu 25 grudnia termometr wskazywał 10.8° Celsjusza. W środkowej Europie (w Wiedniu, na Śląsku) zakwitły krzewy i drzewa. W Anglii przeciwnie, dnia 27 grudnia szalały śnieżne zawieje, które niebawem przeszły i na ląd stały. W drugim tygodniu stycznia chwycił mroź i trzymał długo niemiec w okowach. Meteorologowie przewidują taką samą aurę w roku bieżącym.

* **Guziki z kartofli.** Wrocławską gazetę rzemieślniczą pomieszcza wiadomość o wynalezieniu sposobu wyrabiania guzików z kartofli. W tym celu poddają kartofle działaniu pewnych kwasów i następnie kładą w prasę. Masa staje się twardą i dogodną do wyrobu różnych przedmiotów, a zwłaszcza guzików.

* **Wynalazek gastronomiczny.** Dr G. George Poy gorąco zaleca w „British Medical Journal” następujący sposób przygotowania kawy, jako wspaniałego posiłku ranego lub do użycia po obiedzie. Należy wziąć dwie uncje świeżo mielonej czystej kawy (bez cykori), dołąć do niej całą zawartość jajka surowego, starannie wymieszać na ciasto lub kaszę, na-

stępnie włożyć do rondelka, dołąć trzy filiżanki wody i gotować dopóki kawa z jajkiem nie utworzy jednej masy. Otrzyma się z tego dwie wielkie filiżanki kawy doskonałego smaku, do której można dodać, jeżeli kto lubi, nieco mleka.

TELEGRAMY.

Lwów, 29 grudnia. Prezesem generalnej dyrekeji kolej państwowych ma zostać w miejsce Br. Cziedina, poseł Leon Biliński. **Konstantynopol, 28 grudnia.** Patriarcha ormiańsko-katolicki oświadczył swoim współwyznawcom, że oddać będzie dla nich obowiązującym kalendarz gregoriański (nowego stylu).

New-York, 28 grudnia. W Desterro wybuchła rewolucya.

Wiedeń, 29 grudnia (Ag. pln.). Według doniesień czerwonoruskich gazet deputowani czerwonoruscy wezmą udział w przygotowanym kongresie słowiańskim w Pradze czeskiej.

Wiedeń, 30 grudnia. Dzisiaj odbyła się oczekiwana z fanatyczną niecierpliwością wobec zaproszonych widzów próba generalna opery Jana Straussa: „Rycerz Pasmant”, która pojutrze wystawioną będzie po raz pierwszy w Operze nadbornej. Powodzenie kolosalne. Instrumentacja świętą. Obfitość melodyj niesłychana. Balet charakterystyczny zrobił furorę. Marya Renard i tenor Schroedter stoją na czele znakomitego ansamblu. Wystawa wspaniała. Opera Straussa obiegnie cały świat.

Wiedeń, 30 grudnia. Słynny przyrodnik, dr. Narkiewicz Jodko, demonstrował dzisiaj w polubnie dlau profesorskiemu w uniwersytecie swe wynalazki, a mianowicie elektrografii i telefony bez drutów.

Berlin, 30 grudnia. Znamioty matematyk, profesor Kronecker umarł.

Wiedeń, 29 grudnia (Ag. pln.). Podług doniesień gazet ruskich, posłowie ruscy wezmą udział w przyszłym kongresie słowiańskim w Pradze czeskiej.

Wiedeń, 30 grudnia (Ag. pln.). Poseł ruskii, Nelidow, po dwudniowym pobycie tutaj odjechał wczoraj wieczorem do Konstantynopola, gdzie jutro, jak zapewniają dobrze poinformowani o sprawach bułgarskich, przedstawi sprawozdanie rządu sofijskiego o sprawie Chadourna.

Petersburg, 30 grudnia (Ag. pln.). Postanowiono przewozić bezpłatnie kolejami żelaznymi transporty, ekspedycyowane na zasadzie świadczeń specjalnego komitetu.

Petersburg, 30 grudnia (Ag. pln.). W dniu dzisiejszym na bardzo liczne posiedzenie rady miasta w obecności przedstawicieli prasy uchwalono wybrać komisję, która zajęłaby się zbadaniem sprawy kupna łebnej maki.

Petersburg, 30 grudnia (Ag. pln.). Naczelnik miasta Petersburga ogłasza protokół komisji, która badała mąkę, przysposobioną przez zarząd miejski. Mąka ta jest niskiego gatunku, nie mogąc nawet przy pomysłnych warunkach wytrzymać dłużej, nad trzecie miesiące, zawiera wiele domieszek roślinnych i kamienia młyńskiego. Chleb z niej wypieczony, będzie szorstki i w smaku gorzki. Mąka nie odpowiada warunkom dostawy, a koszty przygotowania są nader wielkie.

Paryż, 30 grudnia (Ag. pln.). Rząd wniósł do izby projekt prowizorycznego zezwolenia na pobór podatków przez miesiąc styczeń, ponieważ niema nadziei, aby parlament uchwalił budżet do d. 31 b. m.

Paryż, 30 grudnia (Ag. p.). „Figaro” donosi, że lord Dufferin przyjedzie do Paryża w interesach kwestyi egipskiej.

Paryż, 30 listopada (Ag. pln.). Do dziennika „Eclair” donoszą z Berlina, jakoby stosunki cesarza Wilhelma z ks. Bismarkiem zostały odnowione i jakoby możebnym był powrót Bismarka.

Londyn, 30 grudnia (Ag. pln.). Poseł angielski w Brukseli, lord Vivian, mianowany został posłem w Petersburgu, w miejsce Moriera, który ma być wysłany do Rzymu.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 30-go grudnia. Wskła krót. term. na: Berlin (3 d.) 50.25, 20, 15, 10, 05 kup.; Londyn (3 m.) —; Paryż (30 d.) —; Wiedeń (8 d.) —; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego duża 98.15 żąd.; takież małe 97.60 żąd.; 5% ruska pożyczka wschodnia II-iej emisyi 102.50 żąd., III-iej emisyi 102.50 żąd.; 5% ruska pożyczka promiowa z 1891 r. I-iej emisyi —; takież z 1896 roku II-iej emisyi —; 5% pożyczka w-waprzetrz z 1887 roku 95.75 żąd., 4% takież małe —; 5% listy zastawne ziomskie I-iej seryi lit. A B 101.00 żąd., II-iej seryi lit. A B 100.60 żąd., V-iej seryi 101.00 żąd., IV-iej seryi 102.45 żąd., III-iej seryi 101.00 żąd., 5% listy zast. miasta Warszawy I-iej seryi 102.75 żąd., II-iej seryi 102.45 żąd., III-iej seryi 101.00 żąd., IV-iej seryi 102.45 żąd., V-iej seryi 99.55 żąd.; 5% listy zast. miasta Łodzi I-iej seryi — żąd., II-iej seryi — kup., III-iej seryi — żąd., Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 3 1/2%, Paryż 4%, Wiedeń 5%, Petersburg 6%, Warszawa kupon z potrąceniem 4%. Listy zastawne ziomskie 10.5, warsz. I i II 117.4, Łodzi 77.8, listy likwidacyjne 30.6, pożyczka promiowa I 220.3, II 141.2.

Petersburg, 30 grudnia. Wskła na Londyn 101 90, II pożyczka wschodnia 102.50, III pożyczka wscho-

nia 102 1/2, 4 1/2%, listy zastawne kredyt. ziomskie 153.25, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 239.50, petersburskiego banku dyskontowego 578.00, banku niędyarobowego 480.00, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 30-go grudnia. Banknoty ruskie zaraz: 200.40, na dostawę 197.75 weksla na Warszawę 193.00, na Petersburg kr. 193.00, na Petersburg 31.195.75, na Londyn krót. —, na Londyn 31. —, na Wiedeń 172.35, kupon celne 324.50; 5% listy zastawne 61.50, 4%, listy likwidacyjne 60.30, pożyczka ruska 4%, z 1887 r. 93.50, 4%, z 1887 r. —, 6% renta złota 103.30, 5% r. d. z 1884 r. 99.90, pożyczka wschodnia II em. 62.25, III emisyi 63.40, 5% listy zastawne ruskie —, 5%, pożyczka promiowa z 1864 roku 149.50 takież z 1866 r. 137.50, akcje drogi żel. warszawsko-wiślabojskiej 207.50, akcje kredytowe austriackie —, akcje warszawskiego banku handlowego —, dyskontowego —, dyskonto niemieckiego banku państwa 4% przytamo 2 1/2%.

Londyn, 30-go grudnia. Pożyczka ruska z 1889 r. II emisyi 94 1/2, 2 1/2%, Konsule angielskie 95 1/2.

Warszawa, 30-go grudnia. Targ na placu Witkowskiego. Pensja na ord. —, pańra i dobra 505 —, biała 865—370, wyborowa 880 —, żyto wyborowe 760—780, średnie —, wadliwe —, jęczmień 2 i 3-0 rapł. —, orzo 300 — 350, gryka —, rzepak lotni —, ziemowy —, rzepak rapś zia —, groch polny —, onkrwy —, fasola — za korzce, kasza jaglana —, oliw rzepakowy —, lulały — za pań, kartofla — za korzce.

Dowieziono pasenicy 700, żyta 60, jęczmienia —, owsa 150, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 30-go grudnia. Ceny okowity niędyarobowa. Dystryktory za zapotrzebowanie i po cenia o 10 kop. niżej od ceny wczorajszej nabył niechop.

Berlin, 30 grudnia. Pensja 223—235 na grud. 225.50, na kw. maj 223.25. Żyto 230—243, na grud. 246.75, na kw. maj 228.75.

Hawra, 30 grudnia. Kawa good average Santos na grud. 84.50, na marzec 77.25, na maj 75.25, Spokojuje.

Londyn, 29 grudnia. Cukier Jawa 95 proc. 16 1/2, spokojnie. Cukier burakowy 14 1/2, spokojnie.

Liverpool, 29-go grudnia. Bawelna. Sprawozdanie kolcowe. Obrót 7,000 bal, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bal. Ospała. Middling amerykańska: na grudzień styczni 4 1/2, na styczni luty 4 1/2, nabywcy, na luty marzec 4 1/2, nabywcy, na marzec kwiecień 4 1/2, nabywcy, na kwiecień maj 4 1/2, nabywcy, na maj czerwiec 4 1/2, nabywcy, na czerwiec lipiec 4 1/2, nabywcy, na lipiec sierpień 4 1/2, nabywcy.

New-York, 29 grudnia. Bawelna 7 1/2, w N. Orleansie 7 1/2.

New-York, 29-go grudnia. Kawa Rio M 7 12 1/2, Kawa M 7 low ordinary na styczni 12.05, na mar. 11.62.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 30	Z dnia 31
Zapłacono			
Za wpłaty krótkoterminowe			
na Berlin za 100 mr.	50 25	50 05	
na Londyn za 1 £	—	10.09	
na Paryż za 100 fr.	—	40.50	
na Wiedeń za 100 d.	—	86.25	
Żądano z końcem giełdy			
Za papery państwowe			
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	98 15	98 20	
Ruska pożyczka wschodnia	102 50	102 50	
4% poz. wezw. r. 1887	95.75	95.65	
Listy zast. ziem. Seryi I A B	101.—	101.—	
" " " " " " " " " "	100.60	100.65	
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	102.75	102.75	
" " " " " " " " " "	99.75	99 80	
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—	99 —	
" " " " " " " " " "	—	99 25	
" " " " " " " " " "	—	98 25	

Giełda Berlińska.

Banknoty ruskie zaraz	200.20	198.60
" " na dostawę	197.75	196.75
Dyskonto prywatne	2 1/2%	2 1/2%

MONETY I BANKNOTY		
	Not. urzęd.	niętrz.
Marki niemieckie	50 1/2	—
Austriackie banknoty	87	—
Franki	41	—
Kupony celne	164	—

DZIENNA STATYSTYKA ŁUDNOŚCI.

Zmarł w dniu 30 grudnia: **Katolicy:** Dzieci do lat 15-tn zmarło 2, w tej liczbie chłopców — dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobieta 1 a mianowicie: Anastazy z Radwańskich Czestkowska, lat 62. **Evangelicy:** Dzieci do lat 15-tn zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 2, a mianowicie: Albertyna Matylda Wiltner, lat 53, Anna Marya Eier, lat 59. **Starozakonni:** Dzieci do lat 15-tn zmarło 3, w tej liczbie chłopcie 1, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzna 1, kobiet — a mianowicie: Dawid Kasztan, lat 72.

LISTA PRZYJEDNYCH.

Hotel Manteuffel. Wjazd do Moskwy, Waselkowa Kijowa, Fischer z Berlina, Kinscherf z Torunia, Dobrzyński z Alcehowa, Romiszewski z Warszawy. Hotel Victoria. S. Goldberg z Plocka. Hotel Polski. L. Kasprovice, Kucharzewski i W. Fliedermann z Warszawy, Gajewski z Grabna.

WYKAZ DEPEZ

nieudorzeczonych przez łódzkiej stacyę telegraficzną z powodu niedołączenia adresatów. Westphal Grand-Hotel z Landsberga; — Zyanowa Wolberska 22 z Warszawy; — Boruchowi Rabinowiczowi ze Lwowa; — Epsteinowi 770 z Petersburga. Zyanowoi Wolberska 22 z Warszawy; — Walterowi Zachodnia z Kowala; — Lejbowi Margolosewi z Sawałki; — Herszowi Rosenthalowi z Kowna; — Dolmatowej z Wiednia.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W piątek, d. 1 stycznia 1892 r.
20,000 rub. Nagrody

Parasol ze śpiewami i kulekami w 4 aktach. Muzyka różnych kompozytorów. Rzecz wzięta z francuskiego. Przekład G. Danielewskiego.

O S O B Y:

- Ignacy Prępek, fabrykant parasoli p. Gloger
- Dorota, jego siostra p. ni Bartoszewska
- Zosia, jego córka p. na Bellina
- Pola Stecka, młoda wdowa, ich siostra p. ni Broakowska
- Krzysztof, adwokat p. Staszowski
- Klars p. Węgrzyn
- Stanisław Morski, młody podróznik Afrykański p. ni Staszowska
- Artur Cimurko, malarz p. Danielowski
- Metodyusz Koziołek p. Sosnowski
- Przełożona pensyi p. Winkler
- Baron Głazkopi p. ni Trapszowa
- Józef Szrzyński, słu-sarz p. Roman
- Franciszek, uczeń ślusarski p. Dobrzański
- Minia p. Bartoszewski
- Ninia p. na Lewanowska
- Lipka p. na Wojewódzka
- Zunia p. na Gerard
- Minia p. na Meszczerska
- Binia p. na Frankowska
- Janek / służba Prępeka p. ni Sosnowska
- Frucia p. Witkowski
- Stróż p. ni Sikorska
- Listowy p. Wistolci

Stróżka, ślusarz, malarz, goście, służba. Rzecz dzieje się w Warszawie.

W sobotę, dnia 2 stycznia r. b.
Księżniczka Bagdadu

Komedia w 3 aktach, przez Aleksandra Dumasa (syna).

- Jan de Hun p. Sosnowski
- Nonnady p. Dobrzański
- Godler p. Trapszo
- Ryszard p. Staszowski
- Frederik p. Danielowski
- Komisarz policyi p. Bartoszewski
- Lionette p. Bissen-Janowska
- Raul de Hun (6 letni chłopiec) p. ni Sosnowska
- Panna służąca Naucycielka Angielka p. na Lewanowska
- Stafacy p. Walentowski
- Sekretarz komisarza p. Morosowicz
- Ajent 1 p. Cereaurzyński
- Ajent 2 p. Roman
- Lokaj p. Wistolci

Rzecz dzieje się w Paryżu.

Na czas krótki po raz pierwszy w Łodzi.

NOWOŚĆ!

Codziennie od godz. 12 w poł. do 10 w.

w sali **Majsterhaus**

przy ulicy Piotrkowskiej wystawiony będzie na okaz.

CUDOWNY ZEGAR

czyli stacya kolei żelaznej w miniaturowej jako 6 letnia praca własnej roboty zegarmistrza **J. Goldfadena**.

Zegar ten przedstawia co kwadrans formę i ruch przybycia i odejścia pociągów, ruch pasażerów, starających się o bilety i zajętych bagażami, oraz czynności urzędników kolejowych i telegrafistów przy sprzącaniu funkcyjujących, także zandar-mów, pilnujących porządku oraz konduktorów i sługi, dających gwizdki i sygnaly. Mechanizm ten, porusza tylko jedyny zegar znajdujący się na gmachu foksalu. Wszelkie objaśnienia w szczególności dotyczące się mechanizmu, Goldfadena objaśni. Wejście 20 kop. Dzieci i uczniowie płacą połowę.

Zegar ten przeznaczony jest na wystawę w Chicago. 2587-2



Helenów.

PRZY ODPOWIEDNIEJ POGODZIE

Ślizgawka

z orkiestrą wojskową.

Wejście kop. 20. Dzieci kop. 10.

J. Nissel.

2572-1

OSTRYGI Holenderskie

CODZIENNIE ŚWIEŻE

w RESTAURACJI

hotelu Mantouffa

u **J. Potrykowski.**

2435-0

Wydawca Stefan Kossuth.

Dr. Bronisław Handelsman

przeprowadził się na ulicę Piotrkowską № 92 (gdzie ukiernik p. bterni). Przyjmie od godz. 7 1/2-10 rano i od 3-5 po poł. z chorobami żołądka i kiszki.

Zdolny agent

dobro mający stosunki w Finlandyi, poszukuje fabryk i hurtowników ruskich lub polskich we wszelkich gałęziach do zastępowania ich. Koresponduje po rusku, niemiecku, francusku i szwedzku. Referencje pierwszorzędne. Oferty pod lit. MT 1010 adresować Helsingfors, Post-restante. 2565-1-2

POSZUKUJE się młodego człowieka

z małą kancą, znającego język polski, ruski i niemiecki do pomocy gospodarza w jednym z większych interesów restauracyjnych. Oferty złożyć pod lit. K. Z. w Administracji „Dziennika”. 2573-3

Dobry Kuczer

znający język niemiecki i polski **POTRZEBNY jest ZARAZ.** Blizsza wiadomość, ulica Piotrkowska № 528-531. 2570-3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia odbierającego Kantora Nadiefa, o zagubieniu duplikatów listów frachtowych Haman-Łódź za № 671 z dnia 15 listopada r. b. Nikołajew-Łódź za № 8933 z dnia 28 listopada r. b. i Ronty-Łódź za № 8852 z dnia 14 listopada r. b. Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięto duplikaty listów frachtowych uważa za nieważny. 2 61-3

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

z powodu oświadczenia wysyłającego, p. L. Geyera, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź - Myszów za № 919 z dnia 22 listopada r. b. Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięto duplikat listu frachtowego uważa za nieważny. 2159-3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłającego, A. Jagielskiego, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź - Piotrków za № 4254 z dnia 16 września r. b. Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięto duplikat listu frachtowego uważa za nieważny. 2579-3

Отъ Лодзинскаго Отдѣленія Государственнаго Банка.

Лодзинское Отдѣленіе имѣетъ честь довести до всеобщаго свѣдѣнія, что съ 21 числа текущаго Декабря мѣсяца открывається въ Отдѣленіи Банка продажа билетовъ Высочайше утвержденной благотворительной лотеріи въ пользу населенія мѣстностей, пострадавшихъ отъ неурожая въ 1891 году. Билеты продаются сполна, стоимостью 5 руб. и отдѣльными купонами стоимостью 1 руб. 2578-3

Azowsko-Doński Bank Handlowy AGENTURA w ŁODZI

podaje do wiadomości, że sprzedaje bilety Najwyżej zatwierdzonej loteryi na korzyść dotkniętych głodem.

CENA jednego biletu wynosi Rs. 5, jednego zaś kuponu (1/5 części biletu) Rs. 1. 2558-3

Książki fabryczne do zapisywania KAR,

zatwierdzone przez inspekcję fabryczną,

są do nabycia w Administracji „Dziennika Łódzkiego“.

RADOMSKA FABRYKA GILZ DO PAPIEROSÓW M. Paschalskiego w RADOMIU

Polica gilzy higieniczne, niesklejane, oraz sklejane z prawdziwej bibułki francuskiej s.e. **DemieresCartouches**, analizowanej przez Laboratorium Chemiczne Warszawskiego Uniwersytetu.

Najstarszei wykonane ze wszystkich dotąd znanych. Nabywać je można w znaczniejszych sklepach dystrybucyjnych. Pp. handlującym odstępuje się stosowny rabat

SKŁAD GŁÓWNY w ŁODZI u W. KOLIŃSKIEGO ul. Piotrkowska № 520 (nowy 88).

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Объявляется, что 27 Декабря 1891 г. съ 10 час. утра въ гор. Лодзи на Петроковской улицѣ въ домъ подъ № 51, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Герраку Ланге, состоящее изъ мебели, картинъ, ковровъ, посуды, лямпы и проч., оцененное для торговъ въ 106 руб. — коп. Судебный Приставъ Остронский. 2575

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Объявляется, что 27-го Декабря 1891 года, съ 10 час. утра, въ гор. Лодзи на Средней улицѣ подъ № 331, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Йосеку Рехштейну, состоящее изъ мебели и серебряныхъ предметовъ, оцененное для торговъ въ 115 руб. Судебный Приставъ Остронский. 2576

Propinacya miejska

w Zarkach, jest do wydzierżawienia od dnia 1 (13) stycznia 1892 r. Razem z propinacyą wydzierżawiony być także może **BROWAR** piwa bawarskiego i **DYSTYLARNIA**. Wiadomość bliższa w Zarządzie dóbr Zarki, przez Myszów przy kolei W. Wiedeńskiej w Zarkach. 2547-6

Od Administracji „Kurjera Warszawskiego“ Łódzki Kantor „Kurjera Warszawskiego“

który dla dogodności tutejszych miejscowości i miast okolicznych, przyjmuje prenumeratę oraz ogłoszenia do swego wydawnictwa. Kantor otwarty od godz. 8 1/2 rano do godz. 8 wieczorem; w niedziele i święta od godz. 1-ej do 3-iej po południu. 2577-3

Azowsko-Doński Bank Handlowy AGENTURA w Łodzi

asekuruje pożyczki premiiowe I i II emisji od amortyzacyi po 80 kop. za sztukę.

W administracji „Dziennika Łódzkiego“ są do nabycia.

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIH ROBOTNIKÓW Książki fabryczne

do zapisywania małoletnich robotników, oraz **KSIĄŻKI** do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania wypadków w fabryce, oraz wszelkie druki służące dla sądów pokoju i ominnych.

Gebethner & Wolff

w Łodzi, ul. Piotrkowska 18
Skład fortepianów, pianin i melodykonów



w połączeniu ze składem **NUT.** W najem instrumentów. Przyjmują się zamówienia na strojenia i reparacje jako też na transport i opakowanie. 728

BROWAR WALDSCHLÖSSCHEN

poleca swoje piwo w następujących gatunkach i cenach,

a mianowicie: z odstawą do domu:

	za butelkę excl. szkła	za 1/10	i za 1/5, excl. ant.
Piwo Lagrowe	5 kop.	rs. 1.25	rs. 2.50
„ Pilzeńskie	6 „	„ 1.50	„ 3.—
„ Monachijskie	6 „	„ 1.50	„ 3.—
„ Exportowe	6 „	„ 1.70	„ 3.40
„ Wied. marcowe	6 „	„ 1.70	„ 3.40
„ Kulmbachskie	8 „	„ 2.75	„ 5.50
„ Pale Ale	20 „	„ 5.50	„ 11.—
„ Porter	20 „	„ 5.50	„ 11.—

Rabat stosowny dla Pp. Sprzedających! Z szacunkiem **Robert Schnerr.** POŁĄCZENIE TELEFONICZNE. 2518-8